

Wicepremier Zenon Nowak gościem młodzieży Gniezna

W tym roku przypadają obchody 40-lecia powstania Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej — organizacji, która w okresie sanacji reprezentowała najbardziej żywotne interesy postępowej młodzieży Polski.

Z okazji tego rocznicy Komitet Miejski ZMS w Gnieźnie zaprosił w imieniu całej młodzieży grodu Lecha, członka KC PZPR, wicepremiera Zenona Nowaka — b. członka KZMP. Wicepremier przybył do młodzieży gnieźnieńskiej w towarzystwie sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Ludwika Drożdża, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — Zygmunta Węgrzyka i I sekretarza KW ZMS — Jana Pawlaka.

Po uroczystym powitaniu wicepremier odwiedził stadninę koni, tereny budowanego w czynie społecznym Parku Piastowskiego oraz nowoczesną w pełni zmechanizowaną mleczarnię. Zaraz po południu Zenon Nowak wziął udział w spotkaniu z aktywem politycznym i społecznym powiatu gnieźnieńskiego. Poinformował zebranych o aktualnych pracach kierownictwa Partii i Rządu, a specjalnie w zakresie zamierzonych inwestycyjnych bieżących 5-letki.

Wieczorem salę Teatru im. Aleksandra Fredry wypełniła młodzież. Wicepremier opowiadał o swojej drodze do KZMP, o działalności organizacji, która liczebnie niewielka, potrafiła kierować postę-

pową młodzieżą Polski. Siła KZMP polegała na tym — stwierdził — iż będąc organizacją kadrową, umiała skupić przy sobie szeregi młodzieży niezrzeszonej i sympatyków.

W podziękowaniu za gorące słowa młodzieży gnieźnieńska urządziła wicepremierowi Nowakowi serdeczną owację. Przedstawiciele ZMS, ZMW i ZHP wręczyli mu naręcza kwiatów, a zebrani odśpiewali tradycyjne już „Sto lat”. (jk)

Pomyślne półrocze

(Dokończenie ze str. 1)

— Wyniki są nieoczekiwanie dobre, 220 spółdzielni podległych WZSP, posiadających ogółem około 1500 zakładów, poszczególnie się może produkcją i usługami o łącznej wartości 752 mln. zł i zrealizowało zamówienia eksportowe, które są z każdym kwartałem wyższe.

— Tu Świerczyński — usłyszałem w słuchawce znajomy głos dyr. technicznego Poznańskiego Zakładów Koncentratów Spożywczych.

— Jak plany? — Wykonane w 105 proc... Poza znanymi od lat tradycyjnymi daniami w proszku rzuciliśmy ostatnio do sprzedaży błyskawicznie zupy ogonową i pomidorową, które przyjęte zostały z uznaniem przez kupujących.

— Co zasługuje poza tym na podkreślenie? — Chyba to, że Zakłady uzyskały planowaną akumulację i wysłały 50 ton różnego rodzaju koncentratów obiadowych na Kubę.

— Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne, które zaopatrują kraj w 40 różnego rodzaju leków, wykonały plany w cenach zbytu w przeszło 105 proc.

— Wywazywały się również z zamówień eksportowych: dla Związku Radzieckiego — poinformował nas dyrektor naczelny mgr Leon Pawełczyk. — Do lepszego zaopatrzenia kraju w leki przyczyniła się realizacja długofalowych zobowiązań i-majowych.

Wykonaliśmy przed terminem... Wpłaciłmy do skarbu państwa dodatkową akumulację... W zakładach obniżono znacznie koszty — oto słowa, które często powtarzają się w meldunkach z różnych przedsiębiorstw i fabryk. Wynika z nich, że przeważająca większość wielkopolskich zakładów wywiązała się z ustalonych półrocznych zadań.

Rozmawiał: B. L.

Socjalizm — nadzieją ludzkości

(Dokończenie ze str. 1)

nie wcześniej niż w roku 2008. Dane te przytacza turecki dziennik burżuazyjny „Watan”.

SPEŁNIA SIĘ MARZENIE LENINA

Z naszej podróży do Rumunii — kontynuował N. S. Chruszczow — wynieśliśmy niezłomne przekonanie, iż tam, jak i w innych krajach socjalistycznych, wszystko idzie dobrze.

Uchwały narady czerwcowej będą miały wielkie znaczenie dla rozwoju światowej gospodarki socjalistycznej jako jednolitej, dobrze funkcjonującej, całości. Ich realizacja podniesie stosunki między narodami krajów socjalistycznych na nowy, wyższy szczebel.

„Uchwały narady stanowią dobrą podstawę dla pomyślnego posuwania się krajów socjalizmu drogą wiodącą do stworzenia jednolitego, światowego, socjalistycznego, zespołu gospodarczego, o którym mówił W. I. Lenin”.

N. S. Chruszczow mówił następnie o sytuacji międzynarodowej. Podkreślił on, że w „rozmowach z przyjaciółmi rumuńskimi wyraziliśmy zdecydowaną wolę prowadzenia wrażliwych i przyjaźni socjalistycznych, wytrwałej walki o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

Jednocześnie ostatnie wydarzenia niebezpiecznie wykazują, że siły reakcji pragną za wszelką cenę utrzymać na świecie sytuację „zimnej wojny”. Agresywne siły Zachodu prowadzą przygotowania do nowej wojny światowej, gromadzą broń nuklearną.

Dopiero niedawno siły demokratyczne zdołały doprowadzić do pokojowego uregu-

lowania problemu laotańskiego.

OGNIKA IMPERIALISTYCZNEJ PROWOKACJI

Wydałoby się, że po pokojowym uregulowaniu kwestii laotańskiej sytuacja w Azji południowo-wschodniej i na Dalekim Wschodzie zacznie się uspokajać i powracać do normy. Ale w ostatnich dniach w tej części świata powstało szereg nowych ognisk prowokacji wojennej. Ciang Kai-szek, który istnieje wyłącznie dzięki poparciu imperialistów amerykańskich, oznajmia buńczucznie, iż zamierza „dokonać skoku tygrysa na kontynent”. Na Tajwanie czyni się z rozmachem przygotowania do tej awantury. Oczywiście nie należy sądzić, iż wszystko to organizuje samodzielnie Ciang Kai-szek i jego klika. Wojacy z Tajwanu krzycząc o wojennych wyprawach otwarcie liczą na pomoc agresywnych kół Stanów Zjednoczonych.

Ostatnio generałowie i admirałowie z Pentagonu coraz częściej zaglądają na Tajwan. 4 lata temu, w roku 1958, klika czangkajszekowska wzmowie z soldateską amerykańską zaczęła prowokacyjną awanturę w cieśninie tajwańskiej. Rząd radziecki poważnie ostrzegł wówczas wojskowników igrania z ogniem, oświadczając, iż ZSRR jest całkowicie po stronie bratnich wielkich Chin. Obecnie oświadczy ponownie: ten kto ośmieli się napaść na Chińską Republikę Ludową spotka się z druzgocącą odprawą ze strony wielkiego narodu chińskiego, narodów ZSRR i całego obozu socjalistycznego. Niechaj w tym względzie nikt nie żywi żadnych wątpliwości.

Premier radziecki — stwierdził dalej, że „wśmaka amerykańskie, gdziekolwiek by się nie pojawiły, swoją obecnością doprowadzają do zaostrzenia sytuacji, zwiększają zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów”. Przytoczył on przykład Korei, której zjednoczeniu przeszkadza soldateska amerykańska, popierająca antynarodowe elementy tego kraju.

SOCJALIZM = POKÓJ

Narody wielkiej wspólnoty socjalistycznej pochłonięte są wyjątkową twórczą pracą. Pokój jest organicznie związany z istotą socjalizmu. Obywatele Związku Radzieckiego, podobnie jak wszystkie narody krajów socjalistycznych, uważają za swój obowiązek aktywną walkę o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny światowej.

Masy pracujące wszystkich krajów z nadzieją kierującą swój wzrok ku krajom socjalizmu, widząc w nich nieugiętych obrońców pokoju. Świadczą o tym również to, że obrońcy pokoju wybrali Moskwę jako miejsce zbliżającego się Światowego Kongresu na Rzecz Rozbrojenia i Pokoju. (PAP)

Zabrakło miejsca dla plakatu o Lidicach

W Berlinie zachodnim zabrakło miejsca dla plakatu wydanego z okazji rocznicy zbrodni popełnionej na mieszkańcach Lidic. Plakaty przypominające zbrodnię z 10 czerwca 1942 roku przesłał Czechosłowacki Związek Antyfaszystowskich Bojowników Ruchu Oporu do Związku Ofiar Hitlerizmu (VVN) w Berlinie zachodnim.

VVN starał się następnie o zezwolenia na rozpielenie tych plakatów. Władze odmówiły wydania zezwolenia pod pretekstem że „brak jest już niestety wolnego miejsca”.

PAP

100 tys. podpisów na moskiewski Kongres

Kubańska delegacja na Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się wkrótce w Moskwie — ma przywieźć dokument podpisany przez 100.000 byłych analfabetów. Krajowe kierownictwo oświaty robotniczej i chłopskiej, wyrażając wolę setek tysięcy kubańczyków którzy do rewolucji nauczyli się pisać i czytać — wyraża solidarność i poparcie dla Kongresu.

API

Propagują Rzeszę w granicach z 1937 r.

Odbudowę Wielkiej Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku propaguje organ odwetowców zachodnoniemieckich „Sudetendeutsche Zeitung”.

Zdaniem tego organu, tegoroczny zjazd Niemców sudeckich we Frankfurcie nad Menem dowiódł, iż „polityczne kierownictwo niemieckiego państwa federalnego nie powinno się niczego wyrzekać a mianowicie żadnego z utraconych obszarów, niezależnie od tego, czy leżą one w granicach czy też poza granicami Niemiec z 1937 roku”.

„Sudetendeutsche Zeitung” grozi wręcz, iż nie będzie pokoju w Europie, dopóki cel ten nie zostanie osiągnięty. Równocześnie zapowiada, że Ziomkostwo Niemców Sudeckich zawsze będzie na posterunku, jeśli zajdzie potrzeba demonstrowania na rzecz odzyskania ojczyzny niemieckiej w Czechach, na Morawach, i Śląsku. (PAP)

WOP buduje piątą Szkołę Tysiąclecia

2 bm. w Warszawie miała miejsce uroczystość podpisania umowy fundatorskiej na budowę Szkoły Tysiąclecia we wsi Skłoby, powiat Przysucha, w województwie kieleckim. Wiecej ta poniosła ciężkie ofiary w czasie hitlerowskiej okupacji i działań wojennych.

Umowę podpisali: przewodniczący Krajowego Komitetu SFBS — marszałek Sejmu — Czesław Wycech, wiceminister spraw wewnętrznych — gen. bryg. Mieczysław Moczar oraz przewodniczący WRN w Kielcach — Czesław Domagała i dowódca WOP — gen. bryg. Eugeniusz Dostojewski.

Z okazji podpisania umowy fundatorskiej przewodniczący Krajowego Komitetu SFBS —

Czesław Wycech dokonał podsumowania dotychczasowego dorobku Społecznego Funduszu Budowy Szkół oraz przedstawił plany w dziedzinie budowy Szkół Tysiąclecia na rok bieżący.

— Szkoła we wsi Skłoby — powiedział Cz. Wycech — będzie piątą z kolei szkołą-pomnikiem wybudowaną przez żołnierzy i oficerów WOP. Cztery poprzednie zostały już oddane do użytku. Są to piękne i nowoczesne obiekty, z których Wojska Ochrony Pogranicza mogą być dumne.

Trzy i półletni plan działania SFBS — podkreślił następnie mówca — to 4631 mln. zł w gotówce oraz 272 mln. zł w czynach społecznych ludności. W bież. roku zebraliśmy już 657 mln. zł. Świadczy to, że idea budowy 1000 szkół dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego głęboko zakorzeniła się w społeczeństwie.

Oczywiście zbiórka pieniędzy nie jest celem samym w sobie. Oddaliśmy już do użytku 380 szkół-pomników, a w najbliższych dniach oddamy dalszych 100 obiektów. Przewidujemy, że w bież. roku oddamy 500-ną szkołę, a jeśli budowlani wykonają ustalone plany — będziemy do końca bież. roku mieli gotowych 600 Szkół Tysiąclecia. W sumie w bież. roku chcemy wybudować 270 szkół. Wymaga to dużego wysiłku i dlatego też zwracam się do załóg budowlanych o dotrzymanie ustalonych terminów.

Aby w pełni zrealizować hasło „1000 szkół na Tysiąclecie” potrzebny jest dalszy udział całego społeczeństwa w świadczonych na SFBS. Każda zebrała złotówka — to przyspieszenie realizacji budowy szkół-pomników. Wierzę — powiedział na zakończenie Cz. Wycech — że czyn społeczny Wojsk Ochrony Pogranicza znajdzie wielu naśladowców.

PAP

100 lat eksportowej tradycji Zakładów „Cegielskiego”

Ponad 100 lat minęło od momentu, gdy ówczesna Fabryka Sprzętu Rolniczego w Poznaniu zawarła pierwsze transakcje eksportowe. Od 1856 roku wyroby poznańskie zaczęły zdobywać rynki Chin i Rosji, ale dynamiczny rozwój eksportu Zakładów Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu dokonał się dopiero w Polsce Ludowej.

O profilu produkcji „HCP”, znanego ongiś wytwórcy parowozów, decyduje głównie eksport, który stale rośnie (w bież. roku stanowić będzie 38 proc. całości produkcji); wzrost w stosunku do ub. roku wynosi ponad 14 proc. W tak ważnych dziedzinach dla naszego przemysłu, jak obrabiarki i automaty, eksport „HCP” systematycznie wzrasta. Obrabiarki z marką „HCP” znane są już w 50 krajach wszystkich kontynentów. W zeszłym roku „Cegielski” dostarczył obrabiarki do 33 krajów, w tym do takich potęg przemysłowych, jak Anglia, Włochy, NRF i Japonia.

Obrabiarki „HCP” charakteryzują się postępem technicznym, wyrażającym się przede wszystkim w dążności do pełnej automatyzacji. Warto dodać, że często montaż maszyn dokonują za granicą poznajscy fachowcy, a części zamienne dostarczane są klientom często w ciągu 48 godzin od chwili zamówienia. Solidne wykonanie i skrócenie do minimum terminów dostaw — oto dewiza „Cegielsczaków”, która zyskuje im dobrą markę w świecie.

Wagony na eksport stanowią obecnie ponad 70 procent produkcji Fabryki Wagonów „HCP”. Są one stale unowocześniane i coraz lepiej wypełniają trzy podstawowe wymogi kolejnictwa: komfort, szybkość i bezpieczeństwo.

13 x 9.847 zł w „Koziołkach”

W 268 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafieniami zakreślonymi. Ustalono 13 wygranych z czterema trafieniami po 13.847, 817 wygr. z trzema trafieniami po 13.847, 16.619 wygr. z dwoma trafieniami po 13.847.

Z okazji losowania gry pomędzy uczestników z powiatu kaliskiego rozlosowano 6 nagród specjalnych. Nagrody te wygrali: Motocykl WFM, nr banderoli 148923/I brak nazwiska Jan, Kalisz, ul. Ogrodowa 49; radiocdb. „Ramona” nr band. 20105/III, brak nazwiska — Błaszki, Świerczewskiego 19; premia 2.000 zł — 10346/III, Józef Burzyński, Kalisz, ul. Niemcewskich 50; premia 2.000 zł — 32041/III, Bronisław Kaleta, Kalisz, ul. Stare Miasto 10/5; zegarek — 4943/I Sylwester Kubiak, Kalisz, ul. Dzierżyńskiego 33 m. 5; zegarek — 4289/III, Zdzisław Maj, Kalisz, ul. Parkowa 2 m. 9.

Egzaminy wstępne na I rok studiów

2 bm. rozpoczęły się na Uniwersytetach. Politechnikach, Wyższych Szkołach Ekonomicznych, Rolniczych, Pedagogicznych, Akademich Medycznych i Szkołach Wychowania Fiz. egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok studiów. Do szkół artystycznych egzaminy odbyły się już wcześniej w czerwcu.

W poniedziałek maturzyści zdawali egzamin pisemny z przedmiotów związanych z obranym kierunkiem studiów. We wtorek młodzież przystąpi do egzaminu sprawdzającego stopień opanowania jednego z języków obcych: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego bądź niemieckiego.

O przyjęcie na studia dzień ubiega się ponad 475 tys. maturzystów. Przyjętych zostanie ponad 29 tys. osób. Wyboru najlepiej przygotowanych do podjęcia studiów dokonają komisje egzaminacyjne do 15 lipca. Ich skład dobrane bardzo starannie. Obok doświadczonych pracowników nauki zasiadają w komisjach jako pełnoprawni członkowie przedstawiciele szkół średnich. W uczelniach dołożono wiele starań, by ocena każdego kandydata była jak najbardziej wiarygodna i wszechstronna. By egzamin wykazał wszystkie walory maturzysty bez względu na to, z jakiego środowiska pochodzi.

Wśród młodzieży, zdającej egzaminy, znajdują się maturzyści mający za sobą okres pracy zawodowej. Kandydaci legitymujący się rocznym stażem pracy, zwłaszcza fizycznej, zgodnej z obranym kierunkiem studiów są uprzywilejowani i przy pomyślnym wyniku egzaminu będą przyjęci w pierwszej kolejności.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

Cerro de Pasco — czyli „Sojusz dla Postępu” w praktyce

Będziemy popierać program racjonalnej reformy rolnej, tak aby ziemia w tych krajach stała się podstawą dobrobytu człowieka na niej pracującego, gwarancją jego niezależności i wolności”. (Z deklaracji programowej Sojuszu dla Postępu, podpisaną w ubiegłym roku w Punta del Este przez ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej).

Rząd Peru jest jednym z głównych klientów Sojuszu dla Postępu, tej wielkiej, montowanej przez Stany Zjednoczone maszyny inwestycyjnej. Zabiega on o amerykańskie dolary, które przyspieszyłyby rozwój kraju, zapowiada budowę zakładów przemysłowych. No i oczywiście, w myśl założeń deklaracji z Punta del Este, obiecuje przeprowadzić reformę rolną.

Trzeba jednak pamiętać, że wielu wpływowych funkcjonariuszy państwowych w Peru (w tym także ministrów) jest jednocześnie właścicielami rozległych plantacji bawełny i drzew cederowych, administrując swymi majątkami „na odległość”. Tymczasem 6 milionów rodzin chłopskich, spędzających całe życie na roli, nie ma tytułu własności nawet do 1 proc. gruntów uprawnych w kraju. Ale „farmers by air mail” (gospodarze pracujący przy pomocy poczty lotniczej), jak nazywa ich amerykański tygodnik „Newsweek” nie przejmują się tym. Zyski ze „zdalnie kierowanych” posiadłości są przecież olbrzymie.

Nie więc dziwnego, że w tych warunkach reforma rolna w Peru nie posuwa się naprzód. Jedyny „postęp” w tej dziedzinie to opracowany niedawno przez rząd plan przesiedlenia części ludności wiejskiej na niezagospodarowane jeszcze tereny po drugiej stronie Andów. Realizację jego utrudniają wszakże pewien szczegół: óż eksperci rolniczy stwierdzili: że obszary leżące poza Andami nie nadają się w ogóle do uprawy.

Peru jest krajem o największej w Ameryce Łacińskiej liczbie katastrof i klęsk żywiołowych. Nauczono to jego mieszkańców hartu i wytrzymałości. Wszystkie jednak ma swoje granice — jak mogli się o tym przekonać niedawno plantatorzy z Cerro de Pasco, położonego niedaleko stolicy Peru, Limy.

Pewnego dnia w ubiegłym miesiącu na plantacjach bawełny w Cerro de Pasco pojawił się tłum ludzi. Pod naporem 3-tysięcznej masy ludzkiej runęły grube mury hacjend, załamały się rzeźbione wrota. Chłopi z Cerro de Pasco mieli dość czekania, aż spełnią się obietnice o reformie rolnej. Postanowili sami przejąć ziemię, która w myśl zobowiązań podpisanych przez przedstawicieli rządu peruwiańskiego w Punta del Este, miała stać się podstawą ich dobrobytu.

Zaalarmowane telefonami obszarników, przybyli z Limy do Cerro de Pasco oddziały policji. Przeciwno karabinom maszynowym na nie się zdążyli sierpy i noże. W dodatku do akcji przystąpiły specjalnie wyszkolone psy policyjne, które rzuciły się ludzom do gardła. Ośmiu chłopów zostało zabitych, wielu jest poranionych kulami i poszarpanych przez psy.

„Odechce im się teraz reformy rolnej” — mówi peruwiański plantatorzy. Mylą się jednak. Do Peru dochodzą wieści z Kuby, gdzie już dawno wytyczono granice parcel, powstałych z podziału obszarniczych majątków. W kraju najbliższe z Peru sąsiadującym, w wielkiej Brazylii, działa od wielu miesięcy Francisco Juliao, „ojciec nędzarzy”, porwujący za sobą tysiące chłopów do walki o ziemię.

„Nie będziemy dochodzić swych praw na kolanach” — powtarzają za Brazylijczykami chłopci peruwiańscy. Plantatorzy z Cerro de Pasco cieszą się przedwcześnie. (m. j.)

Problemy rodzinnych budżetów

JEDNODNIOWI MILIONERZY

Nie ma wśród nas ludzi, którzy zasługują na miano „jednodniowych milionerów”. W słowie „milionerzy” oczywiście nie brak przesady, ale zwrot „jednodniowi” — dość ściśle odzwierciedla rzeczywistość.

Trudno wyliczyć, ilu jest takich, którzy otrzymawszy pensję tracą rozsądek i lekką ręką wydają jednego dnia ponad stian a później, z najwyższym trudem, docierają do następnej pensji. Udało nam się jednak zebrać liczby, które rzucają na to zjawisko nieco światła.

Oto w dniach wypłat u poznańskich taksówkarzy z MPK obrót — w porównaniu do przeciętnego — podskakuje o 25 proc. Więcej kasuje również gastronomia. Wprawdzie w lokalach PZG — Restauracje: 1, 10 i 25 każdego miesiąca obroty nie wzrastają (obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu), ale w dniach następnych (2, 11 i 26) utargi są większe od przeciętnych o 10 proc.

Charakterystycznymi danymi dysponuje Izba Wytrzeźwień. Największy ruch panuje tam właśnie w dniach wypłat: „frekwencja” zwiększa się wówczas o 30-40 proc. Np. 25 maja br. w izbie znalazło się 20 osób. Dziewięć z nich nie posiadało w kieszeni zlanego grosza: całą pensję pocho-

niła kilkugodzinna hulanka. Proszę sobie wyobrazić w jak tragicznej sytuacji znalazli się rodziny tych „jednodniowych milionerów”.

Powie ktoś, że dane z Izby dotyczą wąskiego kręgu osób, kierujących się dewizą „byle do jutra”, „raz a dobrze”. To jednak nie zmienia faktu, że część społeczeństwa nie wyznaje zasady: według stawu groble sypią. Świadczy o tym przytoczone tu wcześniej liczby, a także liczne obserwacje. Nadal panoszy się w naszym społeczeństwie kult uginających się stołów, mania przyjęć, drogich prezentów, przesadnych strojów itp. Nadal w pewnych okresach wydajemy za dużo, aby w innych nie móc związać końca z końcem.

Druga sprawa nie mniej istotna, to kwestia nieprawidłowych proporcji i struktury wydatków budżetów rodzinnych. Ma ona ścisły związek z problemem pierwszym, ale jest zjawiskiem bodaj powszechniejszym.

Na co wydajemy?

W Małym Roczniku Statystycznym z 1962 roku znajduje się tablica, obrazująca przeciętne roczne rozchody na jedną osobę w gospodarstwach domowych robotników zatrudnionych w przemyśle w 1960 roku.

Wydatki te przedstawiają się następująco: na żywność — 47,4 proc. alkohol i tytoń — 3,9 (1), odzież i obuwie — 15,2, mieszkanie (komora, świadczenia i urządzenia mieszkalne — meble, sprzęt gospodarstwa domowego) — 6,5, opał i światło — 2,8, higiena i ochrona zdrowia — 4,1, kultura, oświata i sport — 5,8, komunikacja i łączność — 1,7 proc.

Czy taki rozdział wydatków nasuwa zastrzeżenia? Nie, wątpliwe tak. Wydaje się np., że budżety rodzinne zbyt mało przewidują na kulturę, oświatę, higienę i ochronę zdrowia. Na pewno za dużo wydajemy na alkohol. I chyba także na żywność.

Nie zawsze oczywiście dzieje się to za naszą przyczyną: często struktura wydatków narzuca „siła wyższa”. Weźmy choćby sprawy kuchni.

Kraja opinie głoszące, że Polak gustuje w jedzeniu obfitym a tłustym, że polska kuchnia to golonka, schaboszc-

czak, zawieszisty sos, kielbasa, słowem coś konkretnego. Z pewnością twierdzenia te są częściowo uzasadnione. Powiedzieć jednak, jak nie obstarzać przy tradycyjnym, ciężkostrawnym menu — skoro na przykład jarzyn jest mało, a ich ceny wyrubowane. Zresztą jarzyny nie zdobyły sobie pełnego prawa obywatelstwa nawet w naszych lokalach gastronomicznych.

Tak więc trzeba przyjąć, że rubryka „wydatki na żywność” kształtują się nie tylko w zależności od tradycji, ale i sytuacji na rynku oraz propagandy racjonalnego żywienia.

Służę przykładem: Był czas, że gospodynie domowe krzywym okiem patrzyły na margarynę. Jednakże takie fakty, jak dobra jakość tego tłuszczu („Palm”), przystępna cena i wreszcie umiejętne propagowanie walorów margaryny — spowodowały że jej spożycie ogromnie wzrosło. Dziś wiele jest gospodarstw domowych, które dzięki margarynie — używanej w większym lub mniejszym stopniu zamiast masła — zaoszczędzą miesięcznie pokaźne sumki. Podobnie rzecz ma się z ryżem. I on zdobył sobie popularność.

Badania i wnioski

Należy sądzić, że niektóre inne pozycje budżetów rodzinnych, choć budzą nasze zastrzeżenia, układają się akurat tak wskutek czy to niskiej (stosunkowo) kultury osobistej czy nieświadomości społeczeństwa, jak można racjonalnie a przyjemnie żyć. Przyczyną trzeba szukać, ujawniać je i, oczywiście, usuwać.

Możemy spotkać się z zarzutem, że ludzie mają za mało pieniędzy, że i tak nie starcza na zaspokojenie wielu potrzeb, coż więc mówić o budżetach i proporcjach. Otóż wydaje się, że dobrze opracowany plan wydatków bardziej potrzebny jest przy skąpej kasie, niż przy obfitej. No a już najmniej dopuszczalna jest wtedy zasada „raz się żyje” i zabawa w „jednodniowego milionera”.

Wszystko o czym wyżej mówiliśmy skłania do tego, by postulować jak najszerze badania budżetów rodzinnych. Tego rodzaju prace prowadzi się od dość dawna. Przy Wydziale Statystyki Prezydium RN m. Poznania istnieje np. sekcja badania budżetów rodzinnych. Jednakże prace te mają raczej charakter fragmentaryczny. A szkolnictwo to golonka, schaboszc-

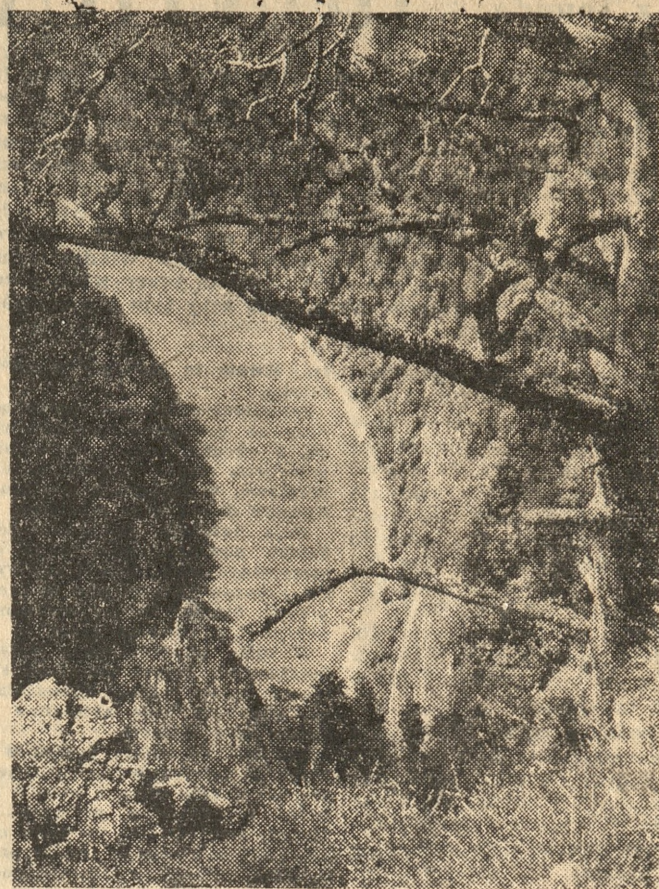
Szczegółowa analiza tych budżetów dostarcza cennych i ciekawych materiałów do poznania szeregu zjawisk ekonomiczno-społecznych. Chodzi o poziom życia, stopień zaspokajania różnych potrzeb, stosunki rodzinne, poziom odżywiania itp.

Wyniki takich szeroko prowadzonych badań powinny być jak najpełniej wykorzystane przy ustalaniu zasad polityki płac, zatrudnienia i zaopatrzenia. Tylko wówczas są podstawy do ingerowania w kierunku: mniej wydatków na jedzenie, więcej na higienę, kulturę, oświatę, ochronę zdrowia, domowe inwestycje. Oczywiście z taką polityką wiąże się wykorzenienie tendencji do wystawnego stylu życia niemądrej zasady „zastaw się a postaw się”.

Zrozumiano to już dawno za granicą, gdzie nikt chociaż go stać nie „szarpie” się na z byle okazji przyjęcia. Przyjęcia? Owszem: kanapki, herbata (kawa), ewentualnie butelka wina. Wszystkie inne to relikty przeszłości nie mające nic wspólnego z nowoczesnością.

MICHAŁ ŁUCZAK

Krajobraz Pienin



Widok na dolinę Dunajca.

CAF — fot. Olszewski

Projekt nowego typu kadłuba

Na całym świecie nieustannie prowadzone są prace naukowo-badawcze nad uzyskaniem najdoskonalszego kształtu kadłuba statku. Tego trudnego zadania podjęli się również konstruktorzy Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych Nr 1 w Gdańsku — mgr inż. Jerzy Rożanowski i inż. Józef Kałużny. W celach eksperymentalnych zaprojektowali oni łódź o specjalnym kształcie kadłuba, która w czasie prób wykazała doskonałe walory konstrukcyjne, jak na przykład znacznie większą niż normainie stateczność, niemal zupełnie wyeliminowano kołysanie i co najważniejsze — zmniejszono opór łodzi, a tym samym poprawiono jej szybkość. Jednostka okazała się przy tym bardzo sterowna i zwrotna oraz doskonale trzyma się na fali. W czasie prób szybkości na trasie długości 300 m wspomniiana łódź wyprzedziła o około 20 m konwencjonalny jakak, wyposażony w silnik napędowy mocniejszy o 1,8 KM.

Długość łodzi wynosi 5 m, szerokość 95 cm, zanurzenie 15 cm, ciężar łodzi łącznie z wyposażeniem — 50 kg, silnik mocy 3 KM, ładowność — 3 osoby. Łódź zbudowana została z laminatów poliestrowych oraz włókna szklanego.

Zdaniem konstruktorów nowy kształt kadłuba ma przed sobą dużą przyszłość w budowie statków różnego typu, zwłaszcza w budowie jednostek rybackich i pasażerskich.

Opracowany przez polskich konstruktorów nowy kształt kadłuba może stać się punktem zwrotnym w projektowaniu statków pełnomorskich.

ZAP

Akcja 300

Z cenną inicjatywą wystąpił harcerze w Zielonej Górze. Rozpoczęli oni zbierkę makulatury leżącą niepotrzebnie w wielu domach mieszkańców stolicy Ziemi Lubuskiej. Inicjatywę tę harcerze nazwali „Akcja 300”. Oznacza to, że chcą zebrać 300 ton makulatury, którą dostarczą następnie na potrzeby przemysłu. War to przy tym zaznaczyć, że 300 ton zużytego papieru równa się zaoszczędzeniu drewna z obszaru około 10 hektarów lasów. Zbiórka przyniesie harcerzom 200 tysięcy złotych, które przeznaczone zostaną na organizację kolonii i obozów letnich. (ZAP)

Kłopoty szkolnego beniaminka

Wysoka fala” wyżu demograficznego napierająca na nasze szkoły podstawowe, powoli przemieszcza się w kierunku szkolnictwa średniego. Ani się obejrzymy, a dzisiejsi pięć- czy szóstoklasiści uczący się na dwie i trzy zmiany, staną przed pytaniem: co dalej?

„Kult ogólniaka” powszechnie dziś maleje i przyszłość kojarzy się młodzieży ze zdobywaniem dobrego popłatnego zawodu. Nie wszyscy młodzi ludzie pragnąć ów zawód zdobyć, trafia do zasadniczych szkół zawodowych. Blisko 45 proc. młodzieży pod koniec pięćlatki zdobywać będzie fach w systemie szkół przyzakładowych — beniaminka naszego szkolnictwa.

Ciasno i niebogato

Już dziś wiele szkół przyzakładowych gnieździ się w nieprzystosowanych do zajęć pomieszczeniach. A przecież ma ich być z każdym rokiem więcej. Tylko 13 proc.

szkół dysponuje odpowiednimi warsztatami, pracowniami, laboratoriami. Wprawdzie „na górze” wszyscy doceniają, popierają, deklarują, ale dobrzy chęćmi, jak wiadomo, piekło wybrukowane.

Faktem jest, że w najbliższym czasie wybuduje się 17 nowych obiektów, a 28 budynków dostosuje do potrzeb szkolnictwa przyzakładowego, że np. samo tylko Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zapowiedziało budowę 7 kompleksów szkolnych. Mimo to do końca pięćlatki brakować będzie 1.000 izb lekcyjnych. Jeśli śmiało plany rozwoju szkolnictwa przyzakładowego mają się oblec w realne kształty, dalsza inicjatywa samych zakładów pracy jest nieodzowna.

Kto tu rządzi?

Opiekę nad beniaminkiem sprawują z urzędu władze oświatowe i kierownictwa zainteresowanych resortów. Choć do sporów kompetencyjnych nie ma powodów, jednak sporo codziennych, drobnych spraw stawia czasem kierownika szkoły przyzakładowej w kłopotliwej sytuacji. Często

główny księgowy zasłania się paragrafami, a to jak wiadomo, puklerz bardzo odporny. Nie ma jasności, czy utrzymanie szkoły ma obciążać koszty produkcyjne zakładu, czy szkoła ma posiadać własny budżet, którego strzegłby jej kierownik. Z powoływaniem tegoż kierownika też bywa różnie. W zasadzie etat przysługuje tylko szkołom wielooddziałowym.

Newralgicznym punktem wymagającym stałej współpracy obu wysokich opiekunów szkół przyzakładowych jest kadra pedagogiczna. Zawodu uczą najczęściej dobrzy fachowcy, przeważnie doświadczeni inżynierowie, ale jakże często ich sposób przekazywania wiedzy rozmiąsa się z zasadami dydaktyki. Centralny Ośrodek Metodyczny, Instytut Pedagogiki i Zw. Zawodowe przeszkoiliły co prawda wspólnymi siłami pewną ilość instruktorów praktycznej nauki zawodu, lecz gdy spojrzymy na dynamiczne perspektywy rozwojowe, znów możemy tylko westchnąć — kropla w morzu.

„Przy nas” czy „nasza”

Niby tylko mały przedrostek, a jaka zmiana pojęcia! Bo jest przecież różnica w emocjonalnym stosunku do własnej, macierzystej placówki i do czegoś formalnie tylko funkcjonującego „przy”... Nie o filologiczne odcienie tu chodzi. Niektóre szkoły przyzakładowe stały się po prostu integralną częścią zakładu. A tak może być tylko wtedy, gdy cała załoga uważa uczących się i pracujących młodocianych za swych młodszych kolegów, przyszłych zastępców. Stąd wynika załatwianie im warunków nauki — troska o ich zdrowie i rozrywek. Słowem, cały system oddziaływania na młody umysł, wychowywanie w klimacie właściwym socjalistycznej społeczności.

To byłby zapewne ideał. Ale pamiętajmy, że do szkół przyzakładowych — proponuję w tym miejscu skreślenie przedrostka „przy” — nie wstępują dobrze ułożone aniołki, że kilkunastoletni chłopak w hali fabrycznej „douce się” nolens volens wielu niestosownych dla jego wieku czynności, „wzbogaca” słownictwo. Stąd wymaga się odpowiedzialność wychowawcza własnej szkoły.

Zasłużone wakacje należą się 148-tysięcznej rzeszy młodych, którzy w ławce szkolnej i przy warsztacie pobierali naukę w szkołach zakładowych. A z nowym rokiem będzie ich więcej. Już teraz, po ostatnim dzwonku, warto im poświęcić nieco uwagi, aby gdy zabrzmi pierwszy — zastali wszystko przygotowane.

IRENA SOLIŃSKA

13



— Dobrze ułożony jegomość — pomyślał Tokarek i powiedział: prosimy, niech pan siada.

Gdy Jarzyna usiadł, porucznik wyjął notes i zadał pierwsze pytanie:

— Niech nam pan powie, oczywiście możliwie dokładnie, co to były za dokumenty. Czy przedstawiały szczególną wartość?

— Bez wątpienia. Ależ tak. Nie mówię już o włożonej pracy, chociaż to był prawie dwuletni wysiłek wielu ludzi. Ale znaczenie! Przecież to właściwie wynalazek.

— Ach tak?

— Opracowaliśmy nowy typ opony. Poszczególne jej elementy powiedziałbym, pojedyncze fragmenty, są oczywiście znane już w niektórych krajach. Nam udało się to połączyć w jedną, bardzo udaną całość. Nie muszę chyba panom wspominać, że przeznaczeniem tej opony były pewne cele specjalne. A propos, czy orientujecie się panowie, z czego składa się opona samochodowa?

— W ogólnych zarysach. Jeśli ma to jakiś związek ze zrozumieniem całości sprawy, prosimy o krótki wykładzik.

— A więc zwyczajna opona samochodowa składa się z następujących najważniejszych części: z grubego gumowego bieżnika, kilku lub kilkunastu warstw nagumowanej tkaniny zwanej kordem oraz z tak zwanych drutówek, to jest pierścieni, uformowanych z cienkiego, stalowego, pokrytego gumą drutu. W naszej oponie-wynalazku odeszliśmy od tradycyjnych zasad konstrukcji i technologii. Nitki tkaniny kordowej pod innym kątem są teraz ułożone w oponie, którą zaprojektowaliśmy w wykonaniu bezdeńkowym. Chcieliśmy zastosować wplecione w kord druteczki ze specjalnego stopu aby ułatwić odprowadzanie dużej ilości ciepła, powstającego w oponie podczas jazdy.

— Jeżeli dodamy do tego jeszcze — kontynuował Jarzyna — specjalnie opracowaną, nowoczesną recepturę z zastosowaniem kauczuku silikonowego i butylowego, która sama w sobie była rewelacją, całość staje się tym bardziej atrakcyjna. Teoretyczne rozważania wskazują, że nowa opona miałaby przebiegić o 10 proc. więcej niż dotychczas używane ogumienie.

— Tak, hm, a jakie dokumenty konkretnie znajdowały się w teczkach P-24?

— O, było tego dużo. Wszystkie obliczenia konstrukcyjne, około dwunastu recept na poszczególne mieszanki, komplet rysunków form i oprzyrządowania, potrzebnego do wyprodukowania opony. W połowie ubiegłego tygodnia te właśnie rysunki wróciły z naszego warsztatu mechanicznego i zostały dołączone do pozostałych dokumentów.

— Więc przedtem nie było kompletu?

— Nie.

— Czy zostały zrobione kopie, odbitki tej dokumentacji?

— Nie, jeszcze nie. To był jedyny egzemplarz.

— Jednym słowem wystawili was rufą do wiatru — bąknął pod nosem Kubiak.

— Słucham?

— Nie, nic, sierżant tak tylko sobie coś powiedział — rzekł Tokarek i zmienił temat:

— Z dziennika tajnej kancelarii wynika, że pan był ostatnim, który pożyczal tę teczkę. Tak?

— Czy byłem ostatnim, tego nie wiem — odparł Jarzyna. — W każdym razie teczkę P-24 miałem w ręku w sobotę.

— Nie brał pan jej do domu?

— Skądże! Teczki oznaczone literami od K do końca alfabety są ściśle tajne i można je przeglądać tylko na miejscu, w tajnej kancelarii.

— O której godzinie to było?

— Około dwunastej. Chciałem jeszcze raz sprawdzić ilość sadzy „HAF” w recepturze. Próbną mieszankę nie miał takich dobrych wyników, jakich po nich się spodziewałem. Pani Nasłuszkowa dała mi teczkę. Stwierdziłem, że moje obawy były słuszne. W jednej z recept był błąd. Postanowiłem przeliczyć to w poniedziałek, a następnie wykonać jeszcze jedną próbną mieszankę. Miałem trochę czasu, gdyż pierwsze opony chciałyśmy zacząć wykonywać dopiero pod koniec tygodnia.

— O której godzinie wyszedł pan w sobotę z KSB?

— W sobotę? — Jarzyna spojrzał na Tokarkę, a potem kiwnął głową. — Rozumiem, jestem podejrzanym.

— O której? — powtórzył porucznik.

— Nie pamiętam dobrze. O pierwszej, po skończonej pracy poszedłem na zebranie związkowe. Omawiane były aktualne problemy. Potem dyskusja.

— A o której skończyło się zebranie?

— Nie... wiem. Nie byłem do końca.

— Właśnie. Więc?

— Spieszycie mi się... miałem do załatwienia pewną sprawę — zaczął się Jarzyna. — ...i wyszedłem wcześniej z zebrania. Zresztą oficjalnie zostałem zwolniony — zapewnił gorliwie.

c.d.n.

Spotkania
z Temidą

KONTRABANDA

Lato. Urlopy. Wzmógł się ruch turystyczny wewnątrz kraju i na zewnątrz. W tym roku, podobnie jak w poprzednich, język polski rozbrzmiewa nad brzegami Morza Czarnego i w słowackich Tatrach. Spędzenie bowiem urlopu za granicą przestało być ewenementem. Płyną więc turyści przez granice jak woda. A wraz z nimi płyną towary. W tę i z powrotem. Kwitnie kontrabanda, czyli przemyt, czyli szmugiel. Bo tak się już utarło. To weszło w krew. Bo to nikogo nie dziwi. Tylko władze celne próbują stawiać tamy, raz po raz zresztą przerywane przez przemytników amatorów. Korzystają przy tym z przepisów karno-skarbowych.

W razie przechwycenia kontrabandy właściwy Urząd Celny orzeka karę grzywny, którą w razie nieściągalności sąd zamienia na areszt. Ba, ale od tego orzeczenia przysługuje przecież odwołanie. Do Centralnego Zarządu Cel, albo do sądu powiatowego (w tym drugim przypadku orzeczenie kar nie stanowi akt oskarżenia) — zależnie od gustu ukaranego. Ludzie się odwołują. Masowo. Mają do tego prawo. I nie o nich mi chodzi.

Chodzi o tych, którzy ich popierają. O tych wszystkich cynicznych, którzy pełni pobłażliwości i dobrej woli, ruszają na odsiecz słusznemu ukaranemu, interwieniu, protestują, proszą:

— Dajcie im spokój, przecież to porządni ludzie. Wpadli brzydko. Prawda. Ale nikogo nie zamordowali, nie okradli. Jak można z tak ponurą bezwzględnością traktować fakt przemycenia kilkuset pończoch czy apaszek. Uwzględnić!

W CZ Cel pokazywano mi list, który przytaczam in extenso, jest bowiem bardzo charakterystyczny i odzwierciedla stosunek współobywateli do przemytniczych wypadów.

„Moja żona Zofia uparła się w zeszłym roku jechać na dwutygodniowe wczasy do Bulgarii. Ponieważ nie stać mnie na tak kosztowne wycieczki upór mój zwyciężyła twierdzeniem, że przywiezie z Bulgarii futro, futro sprzedam i pokryję całe wydatki. Ponieważ w owym czasie wszyscy o tym mówili, że ludzie jeżdżą i robią na tym kokosowe interesy, uwierzyłem, iż koszty zostaną pokryte i zgodziłem się na ten wyjazd.

Na koszty podróży zapożyczyłem się, za pośrednictwem dwóch kolegów w tutejszej kasie zapomogowo-pożyczkowej na kwotę zł 6.500. Kwotę tę dotychczas spłacam z moich poborów i sprzedaję drobnych domowych rzeczy.

Zona moja pożyła prywatnie kwotę 7.000 zł, za którą kupiła tanie niemieckie zegarki, w celu sprzedaży tychże w Bulgarii i zakupu na te pieniądze fu-

tra. Kwotę tę jesteśmy winni w całości.

Zakupione przez żonę zegarki zostały na granicy zakwestionowane, a obecnie została wytoczona przeciwko żonie sprawa karno-skarbowa, w wyniku której może nastąpić dalsza kara pieniężna.

Moja sytuacja finansowa jest bardzo poważna, gdyż mam na utrzymaniu żonę, syna i teściową i z poborów zł 2.300 plus 15 proc. premii brutto jestem zmuszony spłacać tak poważne długi.

W razie ukarania żony dalszą jakąkolwiek kwotą pieniężną sytuacja będzie wprost katastrofalna, gdyż nie będę absolutnie w stanie też zapłacić.

Uważam, że utrata zegarków i pokrycie kosztów wycieczki(!) jest dla nas bardzo wysoką karą(?) za jeden lekkomyślny postępek — dlatego zwracam się do rady zakładowej z prośbą o interwencję u władz celnych o jak najłagodniejsze potraktowanie sprawy...

Do listu przesłanego za pośrednictwem rady zakładowej

Echa naszych artykułów

Naprawdę twardy burak...

W połowie maja ukazał się na naszych łamach artykuł Piotra Życkiego, poruszający istotny problem właściwej organizacji kampanii cukrowniczej. W odpowiedzi na wspomnianą publikację (pt. „Twardy burak do zgryzienia”), zastępcę dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie — Wiktora Butwiłowicza, nadesłał obszernie pismo którego główne tezy są zbliżone z poglądami, reprezentowanymi przez „Głos”.

Na wstępie wyjaśniającego listu, dyr. W. B. przypomina, iż mimo zainwestowania przez ZPC w roku 1961 ponad pięćdziesięciu milionów złotych w zagospodarowanie punktów skupu i składowania surowca — nie zdołano zaspokoić wszystkich potrzeb w tym zakresie. Trudności pogłębiła konieczność przetransportowania (o czym również pisaaliśmy) dziesięciu milionów kwintali buraków cukrowych ze wschodnich województw — do zachodnich.

Nakłady ZPC na budowę własnych placów składowania i rozszerzenie przemysłowego przechowywania surowca — wzrosły w roku 1961 (w porównaniu z rokiem 1960) do 30,8 mln. zł (z 18,4 mln.). W roku bieżącym cukrownie okręgów: warszawskiego, lubelskiego i śląskiego zobowiązały się odebrać od plantatorów wszystkie buraki do końca listopada zabezpieczyć surowiec na okres ostatniej części kampanii cukrowniczej — we własnym zakresie. „Jeżeli chodzi o okręgi poznański pomorski — czytamy w piśmie z-cy dyrektora ZPC — to przechowywanie surowca u plantatorów znacznie się w 1962 r. zmniejszy, a w ciągu 2-3 lat naprawdę podobnie zostanie całkowicie zaniechane”.

„Zjednoczenie podzieli stanowisko „Głosu Wielkopolskiego” — brzmi dalszy fragment wyjaśnienia — celowości nieprzebiegania kampanii przerobowej i ra-

instytucji, w której pracuje autor, dołączono pismo też z gorącym dla niego poparciem. Długoletni pracownik, sumienny, wzorowy, wielokrotnie premiowany. Dalej opinia dyrektora i opinia centrali. Z każdego pisma przebija niemy wyraz: — zostawcie człowieka w spokoju, czemu się czepiacie?!

O te głosy mi chodzi. To one czynią klimat, sprzyjający rozkwitaniu przemytu, szmuglu, kontrabandy, procederu, który urabia nam opinię u sąsiadów i przyjaciół.

Tyle już się na ten temat napisało. Postulowano większą aktywność prokuratorów, którzy mogą w pewnych przypadkach przejmować sprawy rodzimych przemytników (i robią to — moim zdaniem w wystarczającym zakresie), zaostrezenie przepisów (które są chyba wystarczająco ostre).

Wydaje się, że nie tu leży sedno sprawy, lecz w klimacie dezaprobaty i potępienia wokół przemytników amatorów. To przecież nie tylko z nich składają się wycieczki. Przecież są oni otoczeni ludźmi, którzy potrafiliby wytlumaczyć im prawdziwy charakter zagranicznego wojażu. Potrafiliby, gdyby chcieli.

B. JACHIMOWICZ

sport • sport • sport

Zwycięstwo kobiet —
wysoka przegrana mężczyzn

Na chicagowskim stadionie

Dwudniowy, międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny USA — Polska zaabsorbował, jak rzadko która impreza sportowa, uwagę naszego społeczeństwa, nie tylko świat sportowy. Co gorliwi entuzjaści królowej sportów zasiadli po północy do głośników radiowych, by wysłuchać relacji naszych sprawozdawców, o tym co się dzieje na chicagowskim stadionie.

Wieści pierwszego dnia nie były dla nas pocieszające, zwłaszcza w konkurencjach męskich. Spodziewaliśmy się również lepszej postawy naszych reprezentantek.

Poza ciężko wywalczonym zwycięstwem Zimnego w biegu na 5.000 m, w którym pokonał szeroko reklamowanego Amerykanina Truexa i pięknym niespodziewanym wyczynem Czernika, który w skoku wzwyż pokonał b. rekordzistę świata Thomasa, pierwszy dzień przyniósł znaczną, punktową przewagę gospodarzy. Polki objęły prowadzenie i nie oddały go do końca meczu. Spodziewano się, że wygrają sztafetę 4 × 100 m — niestety.

Drugi również upalny dzień, zgromadził ponad 15 tys. widzów w tym znaczną część Polaków, żywo dopingujących zawodników. W tym dniu nasi zawodnicy już czuli się lepiej, co odbiło się na wynikach.

Największą atrakcją — to zwycięstwo w biegu na 200 m Polka nad rekordzistą świata Draytonem. Jest to jeden z największych sukcesów Polaka. Na ziemi Waszyngtona jeszcze żadnemu europejskiemu sprinterowi nie udało się pokonać biegacza tego kraju. Krzysztkowiak potwierdził swoją wybitną klasę i poprawiającą się formę. W biegu na 3.000 m z przeszkodami uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie — 8.38.0.

Drugą sensacją światową — to nowy rekord świata A. Oertera w rzucie dyskiem — 62,44 m. Piątkowski, drugi za wielkim rywalem, a Begier z różnicą 10 metrów — ostatni. W oszczepie wyniki nie były wyśrubowane. Dwa pierwsze miejsca Polaków. Jed-

Nasi hokeiści pierwsi
na turnieju we Włoszech

Poznań z radością przyjął sukces polskiej reprezentacji, jaki odniosła na turnieju we włoskiej miejscowości Macerata we Włoszech.

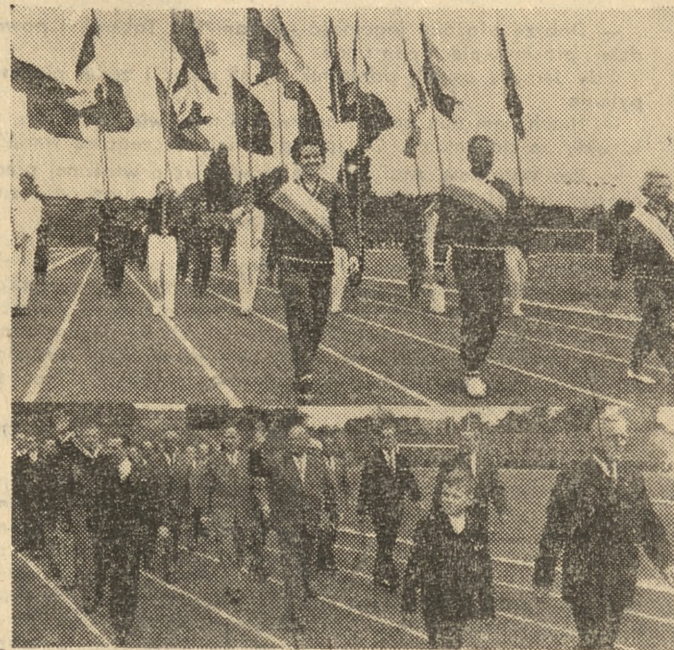
Po zwycięstwie nad HISPANIĄ 1:0, WŁOCHAMI 3:0 i meczem bez bramkownym z FRANCJĄ — Polacy zajęli pierwsze miejsce w turnieju z 5 pkt. przed Hiszpanią 4, Francją 3 i Włochami. Gratulujemy!

Toto-Lotek

W „Toto-Lotku” wylosowano: bieg na przelaz nr 5, gimnastyka nr 8, piłka nożna nr 22, skok wzwyż nr 33, strzelectwo nr 39, żeglarstwo nr 48 oraz dyscyplina dodatkowa kajakarstwo nr 14.

Koziółki

21 — 36 — 37 — 48 — 49.



KS Warta, jeden z najbardziej zasłużonych, w rozwoju sportu i wychowania fizycznego, klubów polskich, obchodzący złote gody, rozpoczął ub. niedzielę na Stadionie im. 22 Lipca uroczystości roku jubileuszowego. W czołówce pochodu widzieli wielokrotnego reprezentanta naszych barw, tenisistę Piątkę w asyście gimnastyczek — Grekowej i Koniecznej. Piątek wciągnął przy dźwiękach hymnu narodowego flagę na maszt. W defile maszerowali reprezentanci 16 sekcji sportowych Warty oraz w wielkiej grupie, liczni, znani i bardzo zasłużeni działacze z b. reprezentacyjnym bramkarzem Polski — Fontowiczem na czele. (tp)

3. Jones (USA) 21,1
4. Zieliński (Polska) 21,4

400 m ppi.

1. Cawley (USA) 50,9
2. Attenbury (USA) 52,1
3. Makowski (Polska) 52,9
4. Kumiszcz (Polska) 54,2

800 m

1. Dupree (USA) 1.50,2
2. Bruskowski (Polska) 1.51,3
3. Trayner (USA) 1.51,5
4. Baran (Polska) 1.52,3

3 km z przeszkodami

1. Krzysztkowiak (Polska) 8.35,0
2. Young (USA) 8.34,4
3. Foreman (USA) 8.41,1
4. Motyl (Polska) 9.05,6

10.000 m

1. Mccardle (USA) 29.54,0
2. Guthnecht (USA) 29.02,8
3. Ożóg (Polska) 29.17,8
4. Kierlewicz (Polska) 29.53,4



Bieg na 100 m, który zainaugurował konkurencje kobiece meczu Polska — USA wygrała Ciępla przed Mc Guire. W środku widzimy Szyroką — trzecią na mecie. Fot. — CAF

darze. Ożóg i Kierlewicz nie nawiązali nawet walki z Amerykanami.

Z naszych zawodników z powodów kontuzji nie mógł startować w skoku o tyczce — Krzesiński. Również zanieogła Górecka, nie startując w biegu na 200 m. Zwyciężyła w tej konkurencji Amerykanka, jakkolwiek mocno liczyliśmy na Sobottową. Na 800 m. dużą poprawę wykazały Amerykanki. Zbikowska musiała się ciężko napracować, by zająć drugie miejsce za Nowakowską. Polki wygrały spotkanie w stosunku 61:45. Mecz drużyn męskich przyniósł spodziewane, lecz niezwykle wysokie zwycięstwo gospodarzom 131:81.

Czy Polacy mogliby liczyć na uzyskanie lepszych wyników i korzystniejszą punktację? Oczywiście, tak. Cała drużyna musiałaby jednak znajdować się w szczytowej formie. A taką mają nasi reprezentanci osiągnąć dopiero na mistrzostwach Europy we wrześniu. By wygrać lub zrownać się w punktacji z takimi zespołami jak USA czy ZSRR — to trzeba być w pełni formy.

Polska reprezentacja, tak serdecznie przyjmowana przez gospodarzy, powróci do kraju w najbliższą sobotę. (tp)

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

MĘŻCZYŹNI:

200 m

1. Folk (Polska) 21,0
2. Drayton (USA) 21,1

Dysk

1. Rykowska (Polska) 51,23
2. Mojek (Polska) 41,27
3. Shephard (USA) 44,41
4. McCarthy (USA) 40,00

Skok wzwyż

1. Bieda-Józwiakowska (Pol.) 1,64
2. B. Brown (USA) 1,61
3. Owczarek (Polska) 1,61
4. Baskerville (USA) 1,55

W Poznaniu
i w Wielkopolsce

• Piłkarze nadal zawodzą. Tym razem w meczu o wejście do II ligi Olimpia na własnym boisku przegrała z Górnikiem Thorez — Wąbrzych 0:3. Zapowiada się na dalszy pobyty w III lidze.

• Warcieże z okazji swego święta spotkali się z jedenastką Zawiszy. Wygrali gospodarze 3:2, po grze prowadzonej na zwolnionych obrotach.

• Piłkarze RKS San, obchodzący swoje 35-lecie uświetlili je zdołaniem awansu do klasy A. W ostatnim meczu pokonali Wartę 3:1. Serdecznie winszujemy!

• W Kaliszu z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbył się turniej piłkarski o puchar WZSP i Komisji Sportowej Start w Poznaniu. Pierwsze miejsce i puchar przypadł Dyskobolii z Grodziska. Dalsze, kolejne miejsca zajęli Calisia, Polonia Nowy Tomysł i Posenania, która wystawiła zupełnie odmłodzony zespół.

• Tenisiści Grunwaldu w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski seniorów w grupie B zwyciężyli miejscowego rywala AZS 9:4.

Na wystawie

W salach Zachęty w Warszawie otwarto 30 ub. m. XII Ogólnopolską Wystawę Fotografiki. Z 563 prac nadesłanych przez 154 autorów jury wystawy zakwalifikowało do ekspozycji 163 prace 88 autorów. Na zdjęciu: praca Eugeniusza Warwińskiego „Kolarz” (nagroda Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki za pracę o tematyce turystycznej).

Fot. — CAF

PÓŁKA
książkarska

Filozoficzne rozważania Erazma z Rotterdamu pt. „Rozmowy potoczne” (Czytelnik, str. 175, cena 15 zł), choć pochodzą z tak odległej epoki, jakże są i dziś jeszcze aktualne, żeby wskazać choćby na rozdział „Sprawy wojenne”. Warto toczyć się dialog, zarówno bawi, jak i uczy.

★

Książka i Wiedza oddała księgarzom dzieło K. Grunberga i Cz. Kozłowskiego pt. „Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1918” (str. 696, cena 28 zł). Ta, starannie opracowana, źródłowa praca, powinna się znaleźć w każdej bibliotece oraz w księgozbiore każdego działacza politycznego, publicysty i nauczyciela.



Pracownicy poszukiwani

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmują do pracy: ekonomistów do Działu Zaopatrzenia, techników lub inżynierów do Działu Technologii, tokarzy. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K5936

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 — zatrudni natychmiast inżynierów budowlanych z praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowiska st. inżynierów do Działu Przygotowania Produkcji i techników — mechaników z praktyką w transporcie na stanowisko inspektora w Dziale Transportu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuj Dział Kadr i Szkolenia. K5977

- Murarzy na roboty kolektorowe,
- monterów wodno-kan.,
- blacharzy,
- zbrojarzy,
- robotników niewykwalifikowanych

do pracy na budowach miejscowych i zamiejscowych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — Poznań, ul. Świętosławska 12. K6049

Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36 — przyjmie natychmiast 4 kwalifikowanych szklarzy oraz 4 sprzątaczkę na pełen etat. Zgłoszenia w biurze osobowym przy ul. Mickiewicza 36. K6390

Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Kołłątaja 57 — zatrudni zaraz:
1) 10 pracowników fizycznych — konwojentów;
2) 12 pracowników fizycznych do produkcji. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni — Poznań, Kolejowa 57. K6331

Malarza na miesiąc lipiec zatrudnią Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich w Poznaniu, ul. Marcełińska nr 18. K6363

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu zatrudni od dnia 1. 7. 1962 księgową kontystkę, posiadającą odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Zgłoszenia należy kierować na adres: Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu, ul. Wojska Polskiego nr 11. K6080

Zatrudnimy pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko kierownika tartaku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wągrowieckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego — Wągrowiec, ul. Wyzwolenia 34. K6085

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229, przyjmą zaraz inżynierów elektryków do pracy w Biurze Konstrukcyjnym Fabryki Wagonów. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej pok. nr 103. K6088

Rejon Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Szewska 1, zatrudni 3 inżynierów lub starszych techników budownictwa wodnego z praktyką w zakresie regulacji rzek, 2 techników budownictwa wodnego, drogowego lub ogólnego wzgl. techników wodno-melioracyjnych, ekonomistów albo planistów z praktyką. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K6090

Handlowca — dobra znajomość branży radiotelewizyjnej lub elektrycznej na stanowisko kierownika sklepu w Poznaniu, Sremie, Wolsztynie — inżynierów i techników branży radiotelewizyjnej w Poznaniu i na terenie województwa poznańskiego, zatrudnią Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Poznaniu, ul. Kościuszki 77. K6095

UWAGA MIESZKAŃCY DZIELNICY GRUNWALD

z dniem 25. VI. 1962 r. otworzyliśmy
DZIAŁ NAPRAW RADIO-TV
PRZY ULICY CZESNIKOWSKIEJ NR 10
telefon 611-71, wewn. 918.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRO - TECHNIKA
K6190

Drukarza - offsecistę wzgl. przyuczonego w tym zawodzie zatrudni zaraz instytucja wydawnicza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11821g.

Inżynierów i techników elektryków z praktyką zatrudni Zakład Energetyczny Poznań — Teren. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr w Poznaniu, ul. Marcełińska nr 71, pokój 124, tel. 611-61. K6119

MIASTOPROJEKT — POZNAŃ, ul. Marchlewskiego 128 przyjmie techników i kreślarzy odpowiedniej specjalności na stanowisko asystentów i pomocy technicznej w branży architektury i instalacji sanitarnych i elektrycznych. Wymagane kwalifikacje zawodowe określa Zarządzenie Prezesa Komitetu Urbanistyki i Architektury z dnia 24 września 1957 roku. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna (pokój 503). K6097

4 operatorów do obsługi spychaczy, 10 ślusarzy do warsztatu mechanicznego, 1 spawacza z uprawnieniami, 2 ślusarzy na silniki wysokoprężne przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46. — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Baza Sprzętu PPBP, ul. Głogowska 248/274, telefon 653-42. K6102

Praca

Kierowca - mechanik na gospodarstwo rolne — potrzebny. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Zgłoszenia: Zak. Nowowiejskiego 5 m. 2, tel. 525-68. 12270g

Kwalifikowana dziewczyna z maszyną 2-płytkową, przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12293g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 12197g

Sprzedaż

Samochody, motocykle — bezpośrednie transakcje z wyceną w każdy czwartek, Poznań, Obornicka 17, telefon 423-87. 10853g

„Skoda-Octavia” w doskonałym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: „Auto-Service”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 147, telefon 459-23. 12265g

Sprzedam traktor „Urus” w dobrym stanie. Czerwonak, ul. Zródła-1 na 3. 12210g

Sprzedam „Jawę” 250 cm na 16-kach. Dąbrowskiego nr 177. 12160g

Fiat 600 Multipla — sprzedam, stan dobry. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12173g

Sprzedam samochód marki Skoda 1101, po remoncie. Aleksander Gryczka, Komorniki, ul. Polna 13, pow. Poznań. 12205g

Plec c. o. Norma II, 2,7 sprzedam. Puszczykowo, ul. Gwarna 14. 12206g

Duży barak drewniany z elementami sprzedam lub oddzielne elementy oraz cegły rozbiórkową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12207g, lub telefon 432-54.

Maszyny „Singer” damskie oraz krawiecką elektryczną, sprzedam. Dzierżyńskiego 63, sklep. 12211g

Sprzedam westfalkę na wielki. Poznań, Drużbackiej 8 m. 8. 12212g

Sprzedam Junaka, cena 12.500 zł. Ul. Grunwaldzka nr 354 (końcowy przystanek 13). 12243g

Motocykl NSU 500 z wozkiem sprzedam — zamienię na lepszy. Poznań, Dolina Wilda 87, od godz. 15. 12222g

CUKROWNIA „SRODA” W SRODZIE Pozn.

ul. Niedziałkowskiego 27

zakupi

MASZYNĘ DO LICZENIA

4-działaniową, elektryczną (najchętniej marki „Facit”).

Wiadomości z podaniem ceny i ewent. bliższych danych technicznych (zużycie, rok budowy) składać mogą jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne na adres Cukrowni w terminie do dnia 12 lipca 1962 r. K6330

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam spacerówkę gładką. Garbary 82 (szkoła). 12225g

Sportkę gładką sprzedam. Długa 12 m. 8. 12229g

Sprzedam wózek głęboki, modny. Grobla 5 m. 26, godz. od 15-18. 12233g

Sprzedam motocykl „Panonia” — prawie nowy. Świerczewskiego 67 m. 11, tel. 447-98, od godz. 16. 12234g

Siatki parkanowe tanio sprzedaję. Przeźmierów, Rykowska 65. 12244g

Siatki ogrodzeniowe wszelkiego rodzaju już od 16 zł m² poleca: Warsztat, Poznań — Szczepankowo, Chotomińska 46. 12245g

Sprzedam samochód „Skoda” 1101 w dobrym stanie — 9.500 km, po remoncie. Poznań, Sienkiewicza 14a, tel. 439-67. 12247g

Sprzedam ubranie nowe, ciemny popiel, figura średnia. Wielka 10 m. 7a. 12258g

Sprzedam kanapę. Zgłoszenia: Jackowskiego 30 m. 4 (od godz. 18-20). 12262g

Sprzedam skuter „Peugeot”. Dzierżyńskiego 135. Klinika Ortopedyczna (go dzina 13-15). 12269g

Sprzedam tanio wózek głęboki nowoczesny. Serafitek 10 m. 1 (Rataje). 12272g

Mikrusa w b. d. stanie — sprzedam. Poznań, ul. Siowackiego 7. 12274g

Pianino 4.000 zł — stabilizator 220 zmiany — sprzedam. Fabryczna 34b m. 30, godz. 19. 12278g

Motocykl „Jawa 250” — sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12281g

Tanio sprzedam młokarnię wąsko-młotną, plug zatorski ciągnięty. Jarmuzek, Szewce poczta Buk pow. Nowy Tomyśl. 12283g

Telewizor Belweder II oraz akordeon nowy „Weltmeister” 120 bas, 16 rejestr. okazanie sprzedam. Poznań, Sporna 12 m. 1. 12286g

Lokale

Pracownik nauki, prawnik, poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12132g

Zzukam pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12006g

Zamienię pokój Grunwald, wspólne przynależności, na 1/2 pokoju, kuchnię, samodzielne. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12161g

Dnia 1 lipca 1962 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po bardzo długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, brat, wujek, przeżywszy lat 60, sp.

Stanisław Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 lipca 1962 r., o godzinie 16,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ulica Sielska 43 m. 3.

12619g

Dnia 1 lipca 1962 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec i przyjaciel, teść i dziadek, sp.

Karol Paczyński

powstaniec wielkopolski — odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 lipca br., o godzinie 17 na cmentarzu na Dębcu — ul. Bluszczowa.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA Z CÓRKAMI, ZIĘC I WNUCZKA

Poznań, Kopernika 10 m. 3.

12682g

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Drogistowska w Poznaniu, ul. Główna 14 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania pisemnych ofert na sukcesywną dostawę w terminie do dnia 30. XI. 1962 r. 500 tys. sztuk butelek apt. K-1 — 100 g. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w siedzibie Spółdzielni na 2 dni przed terminem otwarcia ofert (do dnia 14. VII. 1962 r.). Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17. VII. 1962 r. o godz. 10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K6439

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — ogłasza przetarg na roboty elewacyjne 3 budynków mieszkalnych położonych w Poznaniu przy ul. Długosza 24a i b, 24 cd i 30a i b — o powierzchni tynków ca 3230 m². Termin wykonania pracy 30 września 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca 1962 r. o godz. 8 w siedzibie tego przedsiębiorstwa. Termin składania ofert 7 lipca 1962 r. Słabe kosztorysy do wglądu w Dziale Ekonomicznym tego przedsiębiorstwa pok. 6. Rusztowania rurowe do robót elewacyjnych zostaną dostarczone przez zleceniodawcę. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K6382

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Ośrodek Szkolenia Warsztatowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 ogłasza przetarg na wykonanie:

- 40 kpl. grzałek elektrycznych trakcyjnych o nap. 65 V — 3000 W
- 200 kpl. grzałek elektrycznych trakcyjnych o nap. 49 V — 2250 W
- niklowanie matowe ca 4000 klp. zamknięć okiennych
- niklowanie na polysk naparzaczy do kawy — 40 kompl.

Termin wykonania sukcesywnie do końca br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia pod wyżej wskazanym adresem. Otwarcie ofert nastąpi 11 dnia od daty ogłoszenia. Dokumentacja do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Ośrodka. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K6373

Zamienię 1/2 pokojowe z kuchnią, pomieszczeniem na łazienkę, balkonem, 1 piętro na większe, tylko samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12258g

Zamienię duży pokój z kuchnią, samodzielne, na mniejsze lub kawalerkę, nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12286g

Kupię mieszkanie, wyłączone komfortowe, duży pokój, kuchnia, samodzielne (partier), piętro, w pobliżu przystanku tramwajowego, dobrze zapłacone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12235g

Oddam w dzierżawę pokój umeblowany, dzierżawa pięć lat z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12238g

Przyjmę na pokój uczennice młodsze ul. Kossaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12239g

Pokój z kuchnią, średniej wielkości, na równorzędnie, chętnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12250g

Zamienię pokój, kuchnię, samodzielny 1 ptr. na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12260g

Dla uczennicy Liceum poszukuję pokoju umeblowanego z łóżkiem, Małeczka, Zytunia 16, tel. 542-33. 12285g

Kupię mieszkanie samodzielne (wyłączone) 1 lub 2-pokojowe z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12277g

Studująca i pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12296g

Kupię pokój z kuchnią albo duży pokój (wyłączone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12299g

Parcele uzbrojone blisko tramwaju na Solcu sprzedam. Telefon 451-43. 12227g

Kupię spiesznie willę wolną, wyłączone, blisko tramwaju (500.000 zł). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12185g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

Nieruchomości

Okazanie sprzedam kilka ładnych parcel w Promnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12288g

Sprzedam dwie parcele (Ostroroga — Petla Dąbrowskiego). Zabudowa bliźniacza. Kompletnie uzbrojone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12002g

Sprzedam parcelę (Aleja Wielkopolska). Zabudowa bliźniacza. Kompletnie uzbrojona, oparkowana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12001g

Parcele uzbrojone blisko tramwaju na Solcu sprzedam. Telefon 451-43. 12227g

Kupię spiesznie willę wolną, wyłączone, blisko tramwaju (500.000 zł). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12185g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

30-letnia, niebrzydka, wzrost 1,60, posiadająca 50 tys. zł zapozna kawalera z średnim wykształceniem, chętnie z prowincji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12215g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

Pana kulturalnego, wartościowego, posłubi 38-letnią przystojną, rozwiedzioną z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12251g

Dnia 30 czerwca br. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, nasz ojciec, wujek i dziadek, sp.

Stanisław Styczeń

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 bm., o godz. 15,15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

12670g

Dnia 1 lipca 1962 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57, sp.

Hieronim Rutnicki

MISTRZ PIEKARSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 lipca br., o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI WRAZ Z RODZINĄ

Poznań, Woźna 10, Lutom, Lutomek, Chorzewo, Wronki.

12583g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego). Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-6

Lipiec	Imieniny
3	Anatola, Jacka
wtorek	Słońce: wsch.: 4.35 zach.: 21.18

Teatry

OPERA — przerwa urlopową
POLSKI — g. 19 — „Wysoka ściana” (koniec ok. g. 22) gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej
NOWY — g. 19 — „Angelo, tyran Padwy” (koniec ok. g. 21.30)
OPERA — przerwa urlopową
MARCINEK — nieczynny
SPE — sala operetki, ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Kochany kłamca” (koniec ok. g. 22)

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ostatni świadek” (NRF 16 lat)
BAŁTYK — g. 9.30, 13, 16.30, 20 — „W 80 dni dookoła świata” (USA 12 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Zebro Adama” (USA, 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Uczeń diabła” (USA, 12 lat)
GONG — 10, 12 — „Pierwszy wyścig” (CSRS, 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Uwodziciel” (weg., 18 lat)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13 — „Dyktando” (USA, 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Gervaise” (franc., 18 l.)
HUTNIK — nieczynny
KOSMOS — nieczynny
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Ukryte skarby” (CSRS, 18 l.)
MINIATURA — g. 18, 20.15 — „Dzieci cyrku” (austr., 16 l.)
MUZA — g. 16, 18, 20 — „Herszt” (franc., 16 lat)
OSIEDLE — g. 18, 20 — „Zuzanna i chłopcy” (polski, 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Czas przeszyły” (polski, 16 l.)
PRZYJAŹN — nieczynny
RIALTO — g. 15.30, 18, 20.15 — „Burza nad stepem” (franc.-wł.-jugosłowiański, 16 lat)
SCALA — g. 16, 18 — „Wieczór trzech królów” (radz., 12 l.), g. 20 — „Kocham Cię życie” (radz., 16 lat)
TECZA — g. 18, 20 — „Kawaler króla Jegomości” (jugosł. 16 l.), g. 16 — „Ginąca preria” (USA, 16 lat)
WARTA — g. 15, 17.30, 20 — „Orzeł” (polski, 14 l.)
WILDA — g. 16 — „Śpiąca królowa” (USA, 12 l.), g. 18, 20.15 — „Melonik i muzy” (ang., 12 l.)
WOJSKOWE — g. 17.30, 20 — „Rzyskie opowieści” (włoski 14 lat)
WCZASOWICZ — nieczynny
WRZOS (Lubon) — g. 17.15, 19.30 — „Czarodziejski miecz” (jug.), g. 20.15 — „Człowiek ze słomy” — (włoski, 18 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17.15, 19.30 — „Okres próbnny” (radz., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Praga” cz. I.

Radio

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50 — Korespondencja z zagranicy; 9 — Dla przedszkoli; 9.20 — Melodie i piosenki; 10 — Koncert poranny; 11 — „Nie jesteś sam” — fragm. pow. G. Bielenki; 11.20 — Z cyklu: „Wieść tańczy i śpiewa”; 11.40 — Małe zespoły instrumentalne; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicze kwadransy”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — „Przygody, podróże, egzotyka”; 13.20 — Mel. filmowe; 13.45 — Koncert dla wczasowiczów; 14.30 — „Radiostacja harcerska”; 14.45 — „W krainie lotów”; 15.10 — Popołudniowy koncert symf.; 16.05 — „Kurtyna w górę”; 16.35 — Koncert żywych; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Orkiestra tan. i zespoły wokalne; 18 Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 — „Radiostacja młodości”; 18.30 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Ryszard Sielicki: Szkice polskie; 19.05 — Odtworzenie fragm. koncertu laureatów I Ogólnop. Konkursu Piosenkarzy — Amatorów; 20.26 — Sport; 20.30 — „Spotkanie” i „Zona kupca” — opowiadanie F. Rittnera; 21.30 — Koncert wybitnych solistów; 22 — Gra Ork. Tan. pod dyktando E. Czernego.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 7 — Koncert; 7.50 — Koncert dla wczasowiczów; 8.50 — Muzyka; 9 — Gra Polska Kapela pod dyktando F. Dzierżanowskiego; 9.40 — „Węgierska pusztka”; 10 — „Wesoły autobus”; 11 — W kręgu muz. romantycznej; 12.45 — Publicystyka ekonomiczna; 13 — Tańce symf.; 13.25 — „Ocalenie” — odc. pow. J. Conrada; 13.45 — Kącik pianistów jazzowych; 14.45 — Mel. rozrywkowe; 15 — Skandynawskie mel. i piosenki; 15.30 — Dla dzieci odc. 6 powieści A. Niekrasowa pt. „Przygody kapitana Załganowa”; 16.25 — Sport; 16.40 — Piosenki dla dzieci; 17.50 — Radiexpress; 18 — Gra Kwintet J. Miliana; 18.35 — Z cyklu „Bohaterowie napowietrznych szlaków” — fel. mgr. J. Kapuścińskiego pt. „Pod znakiem binieł chryzantemy”; 19.30 — Aktualności literackie; 19.45 — „Tango contra rock”; 20.20 — Z arcydzieł sztuki wykonawczej; 21.27 —

A jednak zainteresowani 6-latkami

Od września br. dwa specjalne oddziały przedszkolne na Wildzie

Wilda nie jest wyjątkiem pod względem przeludnienia przedszkoli. Również i w tej dzielnicy, jak i w pozostałych, nie wszystkie zgłoszone dzieci mogą znaleźć miejsce w tych placówkach. Na 2000 zgłoszeń na początku roku szkolnego 1961/62 można było przyjąć tylko 990 dzieci. Natomiast miejsc w wildeckich przedszkolach jest tylko 702. Łatwo więc sobie wyobrazić, że ani wychowawczynie, ani dzieci nie miały w ciągu całego roku najlepszych warunków.

W tym roku sytuacja uległa nieznacznej poprawie. Prezydium DRN Wilda postanowiło dla lokatorów Domu Młodzieńczego (ul. Czarnieckiego) postarać się o inne miejsce, a ten budynek, po adaptacji, przeznaczyć na przedszkole. Dzięki temu zyska się ponad 100 dodatkowych miejsc. Oczywiście nie zaspokoi to wszystkich potrzeb, ale tylko w minimalnym stopniu poprawi sytuację.

Najważniejszą przeszkodą jest brak odpowiednich lokali. Dla zorganizowania ich trzeba znaleźć kilku pomieszczeń. Znalezione takowych łączy się z zawiązaną z koniecznością wykwatowania dotychczasowych użytkowników. W obecnej, trudnej sytuacji mieszkaniowej, wyszukanie zastępczych lokali nie jest przedsięwzięciem łatwym.

Niedawno pisaliśmy o konieczności zorganizowania oddziałów przedszkolnych dla sześciolatków. Chodziło o prosty o umożliwienie wszystkim dzieciom w wieku lat 7 — i

tym co uczęszczały do przedszkoli i tym co wychowywały się w domach rodzicielskich — równego startu. Z przyjemnością odnotowujemy fakt, że Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda organizuje od września br. dwa takie oddziały dla sześciolatków. Jeden z oddziałów mieścić się będzie w Szkole Podstawowej nr 6 (ul. Sikorskiego), a drugi w szkole nr 67 (ul. Pamiętowa). Wydział zapewni dzieciom korzystanie z obiadów (odpłatnie) oraz otrzymają one na drugie śniadanie kakao lub kawę.

Po skończeniu 7 lat dzieci z tych dwóch oddziałów rozpoczną naukę w tym samym szkole i w tych samych szkołach. To posunięcie można uznać w pewnym sensie za nowy eksperyment, który ma na celu wyrównanie różnic między sześciolatkami.

Wydać się, że zorganizowanie oddziałów również i w innych dzielnicach, pozwoliłoby na uniknięcie wielu pomyłek w klasach I, a co najważniejsze zapewniłoby siedmiolatkom odpowiednie przygotowanie do nauki.

Wydział Oświaty i Kultury ma zamiar w przyszłości utworzyć ogniska przedszkolne również dla dzieci w wieku lat 6. Rok przed rozpoczęciem nauki dzieci przystąpiłyby dwa razy w tygodniu z zajęć specjalnie dla nich organizowanych. Najprawdopodobniej te ogniska, z braku innych lokali, mieścić się będą w szkołach podstawowych.

Wreszcie więc sprawa przygotowania wszystkich sześciolatków do rozpoczęcia nauki ruszyła z martwego punktu. Wydział Oświaty Prezydium DRN coraz więcej poświęcają tym sprawom uwagi. Świadczy o tym fakt, że podobne oddziały mają być utworzone od września br. także w szkołach na Winiarach i przy ul. Winklera. Dobrze by było, gdyby przez okres wakacyjny władze oświatowe zastanowiły się nad

dalszymi możliwościami zorganizowania takich oddziałów.

Od stycznia 1963 r. zakładowe przedszkola (oprócz PKP i wojska) przejdą na budżet rad narodowych. Na Wildzie np. cztery przedszkola HCP finansowane będą przez Prezydium DRN. Ta zmiana przyniesie chyba pewne korzyści tym placówkom. Bo, jak wykazało długoletnie doświadczenie nie wszystkie zakłady dbały należycie o przedszkola. Najczęściej istniejące w nich braki tłumaczyły nie nadsyłaniem odpowiednich sum przez swoje nadrzędne jednostki. Dlatego też niektóre placówki wymagają remontów.

Natomiast Wydział Oświaty, które więcej troski wykażą o rozwój przedszkoli na pewno dołożą starań, by w przyszłości budżecie zapewnić odpowiednie limity na te cele. Poza tym Wydział, jako „inwestorzy” będą miały również więcej do powiedzenia na temat samej działalności zakładów placówek. (an)

W muzycznym Poznaniu

Popisy szkolne i telewizja

Wśród licznych imprez na zakończenie roku szkolnego 1961/62 wspomnieć należy o tradycyjnych już koncertach i popisach Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Kurpińskiego (dyr. L. Kwaśnik) oraz Społecznego Ogniska Muzycznego (dyr. W. Dorożala). Odbito ich bardzo wiele, gdyż ponad dwadzieścia. Liczba jednak uzasadniona tym, że obie uczelnie mieszczą w swych murach około 1.000 uczniów, wśród których jest wiele uzdolnionej młodzieży, wartej publicznego zaprezentowania.

Szczególnie podkreślić należy udany koncert Szkoły Kurpińskiego w auli UAM, z licznymi występami szkolnej orkiestry symfonicznej i chórów oraz solistów, wśród których interesowali przede wszystkim: skrzypaczka A. Kramer, śpiewaczki: T. Mikolajczak i J. Gałęska, pianistki: A. Krystek, B. Dorożalówna i B. Janikowska oraz puzonista K. Nowak. Wydział wokalny Szkoły wystawił estradową operę Mozarta „Bastien i Bastienne” prezentując kilka zaawansowanych głosów. Ognisko Muzyczne opuszczało w tym roku 95 dzieci z Przedszkola Muzycznego, które słyszały na bardzo miłym koncercie „absolwentów” w auli PWSM. Obok wielu utalentowanych pianistów i skrzypków popisywały się zbiorowo klasy chóralne, rytmiczne i perkusyjne (kier. mgr F. Firlejowa). Podobał się również chór dziecięcy kl. prof. Chojekiej.

Bardzo dobrze, że obie szkoły kładą wielki nacisk na zbiorowe muzykowanie swoich uczniów. W programie zaprogramowano także wiele solidnie przygotowanych pozycji z repertuaru kameralnego (klasy prof. Szczepanowskiego i Weigta). Należy tylko życzyć, by te rozwijające się placówki muzyczne uzyskały lepszą lokalizację, a z pewnością wyniki ich pracy będą jeszcze pozytywniejsze.

W ramach audycji „Muzyka dla Ciebie” Telewizja Poznańska opracowała montaż ulubionych melodii z operetki „Kraina uśmiechu” Lehara. Powyższy koncert miał być retransmitowany (nieudzielił) na wszystkich stacjach telewizyjnych kraju. Niestety, wskutek jakichś defektów na złączach program odebrał tylko Poznań i Szczecin. A

W raporcie Wkrócie

Niektórzy mieszkańcy uważają, że przypominają one jarmarczno iluminacje. Zdania na ten temat są zresztą podzielone. Otrzymałbym bowiem list od p. E. N. który stwierdza, że w wielu europejskich miastach(?) instaluje się właśnie taką iluminację. Naszym jednak zdaniem takie oświetlenie nie przysparza uroku miastu. W centrum zainstalowano już szereg efektownych neonów i chyba można zamienić kolorowe żarówki na inne, bardziej nowoczesne dekoracje.

Czytelnik p. W. N. doniósł nam, że nadal chodniki oraz jezdnie nie są systematycznie zamiatane przez niektórych dozorców. Jako przykład podał nam p. W. N. zaśmiecone przystanki tramwajowe przy ul. Głogowskiej oraz



Co roku o tej porze Poznań odwiedza wiele wycieczek z blizszych i dalszych zakątków kraju. Codziennie można zauważyć grupy wycieczkowiczów, zwiedzających co bardziej godnego uwagi w mieście. Dużym powodzeniem cieszy się nadal poznaska „Śladowka”. Tam też gromadzi się najwięcej autobusów. Wprawdzie parkingów nie brak i w innych punktach miasta, ale wycieczkowicze zatrzymują się najczęściej właśnie na Starym Rynku.

Fot. — K. Przychodźki

do redaktora

Panie Redaktorze!
Kto czuwa i jest odpowiedzialny za zaopatrzenie lokalu „W-Z”, ogłaszającego się pięknym neonem i szczytującego się kategorią „S”?

Wraz z grupą cudzoziemców 17. 6. br. przybyłem do lokalu. Byli to moi znajomi — dziennikarze. Nadeszli potem i wystawcy z dwóch krajów europejskich.

Rozmowa z kelnerką (nr 8) była taka:

- Prosimy piwo.
- Nie ma.
- No, to prosimy sok pomidorowy.
- Nie ma.
- No, to grejpfrutowy, lub pomarańczowy.
- Nie ma.
- A co jest?
- Kawa, herbata, lody, ciastka.

Kawa była fatalna. Ja otrzymałem lody — zasolone i było tej soli tyle, że kelnerkę (nr 8) prosiłem o wymianę. Owszem, wymieniła, ale potem odniosła się z takimi uwagami — głosem, który słyszało kilka stolików wokół.

„Wcale nie były słone, co za ludzie, powariowali!” Po prosiłem, by sprowadziła kierownika, oświadczyła, że nie ma.

Wieczorem, by zobaczyć jak w tym „S-ie” dają jeść w restauracji, wybrałem się znowu.

Zamówiłem stek cielęcy za 27,50. To co otrzymałem, było daniem barowym za ca 10 zł, ew. potrawą w stołówce fabrycznej (takiej źle prowadzonej). Po pierwsze danie było zimne, a po drugie w karcie figurowało „z kalafiorom”. Tego kalafiora było może 1 deko, albo mniej. Sposób podania — na talerzu — nie dopuszczalny w kat. „S”.

Dlaczego w „Orbisie” czy „Smakoszu” też kat. „S” jest o 5 kategorii lepiej i zastępują one na to zaszeregowanie?

Po co drogie neony, bony konsumpcyjne, duża orkiestra, k. „S”, skoro cel, gastronomia — pokazuje w „W-Z” cały wachlarz zaniedbań, i to karygodnych.

T. K.
Nazwisko i adres znane redakcji.

INFORMUJEMY

Prezydium Zarządu Dzielnicy go ZBoWiD — Grunwald zawiadamia, że 4 bm. o godz. 17 w świetlicy Poznańskiej Wytwórni Papierosów, ul. Wojskowa odbędzie się plenarne zebranie, poświęcone Klubu Turysty PTTK zaprasza 4 sprawom organizacyjnym. bm. na wycieczkę krajoznawczą do Swarzędza. Zbiórka na przystanku autobusowym przy ul. Wierzbowej, narożnik ul. Mostowej o godz. 16.10.